

CeZik, TV (Rób tu loop)

Za kruchą ścianą telewizyjnego szkła
bezpieczniki wywaliło - zahamowań brak
Emisje z misją zakłóca głupoty szum
który lekko wpada w masy otępiałych głów

W epizodzie tysięcy dziewiętnastym
Męża ciotki zapłodni sołtys
Syn plebana skona w kartonach
Intrygi, zdrady, puste zwady mnożą się

W nowej serii cyrku z odzysku
Setny pakiet wtórnych solistów
Grad splendoru spadł na jurorów
Laureat męczy playback w porannej tivi

Widmo z ekranu dba o twój subtelny gust
i bieg myśli zbyt ambitnych daje wrzucić na luz

Sprzedaje brednie gratis dorzucając kicz
Cała treść wysokich lotów leci prosto na pysk

Tańcz, gwiazdunio, tańcz nim nie zgaśniesz
Rób figury w najlepszym paśmie
Lód topnieje, lud pragnie igrzysk
Wydaje wyrok wysyłając sms

Każdy Janusz rolę chce dostać
Mimo że historia żałosna
Blond sędzina się pogubiła
Za trudne sprawy, mało kto pojmuje je

Błagam nie pytaj mnie czy, może być gorzej
Nie raz myślałem że być, gorzej nie może
A jednak pilot miał gest
I pofrunąłem
W głębszy kanał

Na wybiegu wieszak w promocji
Wabi ciałem, w mądrości pości
Doskonale wzbudza skandale
A na koniec wygra ta co rozczuła do łez

W pełnej chacie pustych słoików
woda wzbudza rozpusty wybuch
Gaska płąsa, dzik pręży bica
Orgiestra napalona na stołeczny bal

Mimo, że wciąż narzekasz
Jak to denne okrutnie
Nowy program już w trakcie
No to spojrzysz ukradkiem